

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Piątek, 4 listopada 1949 r.

Nr 301 [312]

Kolejarze poznańscy przesyłają płomienne pozdrowienia robotnikom Fabryki Wagonów w Mińsku — stolicy bohaterkiej Białorusi

Do
Towarzyszy Robotników
Fabryki Wagonów
w Mińsku — Stolicy Białorusi

Drodzy Towarzysze!

My, robotnicy kolejowych Warsztatów Mechanicznych w Poznaniu, przesyłamy Wam z okazji trzydziestej drugiej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej braterskie gorące pozdrowienie.

Polska Klasa Robotnicza nie zapomni, że dzięki wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród Polski odzyskał niepodległość w 1918 r. W 1944/45 Armia Czerwona potężnego Związku Radzieckiego rozbiła hordy hitlerowskie i uwolniła nasz kraj, stwarzając warunki dla rozwoju demokracji, a przez dalszą wy-

datną pomoc ZSRR warunki budowy socjalizmu Polsce.

Pragniemy, Towarzysze, zaznaczyć, że w jaki sposób budujemy nasz kraj, zapoznać Was z osiągnięciami naszych warsztatów. Warsztaty nasze, zostały w ciągu minionej wojny zniszczone w 80%. Faszystowscy okupanci wywieźli maszyny, obrabiarki i prawie cały tabor komunikacyjny do Niemiec. W wyniku terroru fa-

szystów hitlerowskich rozstrzelano 80 naszych pracowników, a 120 zginęło w obozach koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu naszego kraju i zaraz po oswobodzeniu naszego miasta Poznania przez bratnią Armię Czerwoną i Odrodzone Wojsko Polskie natychmiast przystąpiliśmy do odbudowy naszych warsztatów. Pracowaliśmy nie szczędząc sił — zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że w naszym ustroju Ludowo-Demokratycznym wszystko co tworzymy jest naszym wspólnym dobrem.

Dziś możemy poszczycić się znacznymi sukcesami.

Odbudowaliśmy 50% zniszczenia, oraz przekroczyliśmy produkcję przedwojenną. Nasz trzyletni plan gospodarczy ukończyliśmy 4 miesiące przed terminem. W okresie trzyletnim dokonaliśmy samych tylko napraw parowozów 744 na zaplanowane 733, napraw wagonów towarowych 4567 na zaplanowane 4375 oraz cały szereg innych napraw i prac warsztatowych.

Rozwija się u nas współzawodnictwo pracy, którym objętych jest 63% pracowników. Mamy już dzisiaj wielu

przodowników pracy przekraczających systematycznie wysoko normy.

System oszczędnościowy, który konsekwentnie przeprowadzamy dał nam w pierwszych 10-ciu miesiącach br. 66 milionów złotych oszczędności na zaplanowane w tym okresie 34 miliony zł.

Zainicjowany został także w naszych warsztatach ruch racjonalizatorski. I tu mamy poważne wyniki. Na przykład 4 racjonalizatorów przez zgłoszenie 16 ulepszeń i wynalazków dało Państwu 4 miliony zł rocznej oszczędności. Najwybitniejsi z nich to towarzysze: Gadziński Kazimierz, odznaczony Orderem „Sztandaru Pracy” I kl. którego teraz wysuwamy na kierownika Działu Kowalskiego, oraz tow. Rybski Roman, odznaczony Orderem „Sztandaru Pracy” II kl.

Nasze Państwo Ludowe wysuwa na odpowiedzialne posterunki uczciwie pracujących robotników tak np. w naszym (Dalszy ciąg na stronie 2)

320 tys. maszyn rolniczych wyprodukowaliśmy w roku bieżącym

WARSZAWA. Przemysł maszyn rolniczych, który już w dniu 1 maja br. wykonał plan 3-letni, zameldował, że w dniu 31 października br. wykonał również plan roczny za rok 1949.

Delegacja radzieckiego świata kultury

przybywa do Polski

WARSZAWA. W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja Wszechzwiązk. Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

W skład delegacji wchodzi: Prof. Borys Grekow, historyk, członek Akademii Nauk ZSRR, laureat Nagrody Stalinskiej, dr nauk rolniczych, P. Pogrebnik, członek Akademii Nauk USSR G. Aleksandrow — reżyser filmowy, laureat Nagrody Stalinskiej, dr J. Wekau — sekretarz Gruzjińskiej Akademii Nauk, poeta białoruski Maksym Tank (E. Skurko) — laureat Nagrody Stalinskiej oraz I. Newski, jako sekretarz delegacji.

Goście radzieccy wezmą udział w ogólnopolskim zjeździe Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do dnia 1 listopada br. fabryki wyprodukowały około 320 tys. sztuk różnych maszyn i narzędzi rolniczych, a ponadto wiele tysięcy ton części zamiennych.

Poza produkcją plugów, bron, młocarni, siewników, kosiar i innych maszyn rolniczych, które dotychczas już były w kraju wytwarzane, przystąpiono w roku bież. do seryjnej produkcji nowego typu sprzętu, który przed wojną w Polsce nie był wyrabiany.

M. in. rozpoczęto produkcję nowego typu żniwiarek, młocarni czyszczących, bron talerzowych, czyszczalni zboża oraz wszelkiego rodzaju sprzętu traktorowego.

Wizyta intelektualistów niemieckich w Krakowie

KRAKÓW. W Krakowie była delegacja intelektualistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem oświaty Paul Wandel na czele. Delegacja zwiedziła zabytki historyczne oraz nawiązała kontakt z literatami krakowskimi.

W przyjęciu, jakie wydał dla delegacji wojewoda krakowski, wzięli udział przedstawiciele partii politycznych oraz świata nauki i sztuki.

„Osiągnięcie Wasz cel i zbudujecie socjalizm”

Przedstawiciele szwedzkich robotników budowl. o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA. „To, cośmy dotychczas widzieli podczas pobytu w Polsce, utrwaliło naszą wiarę w potęgę międzynarodowej jedności klasy robotniczej” — oświadczył Pichter Nils, członek 10-osobowej grupy przedstawicieli związku zawodowego robotników bu-

dowlanych w Szwecji, podczas ich wizyty u przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego.

Jesteśmy pewni — stwierdził dalej Pichter Nils — że osiągnięcia i sukcesy w odbudowie socjalizmu w Waszym kraju. Po powrocie do Szwecji rozpowszechniać będziemy nie tylko Wasze wspomnienia o osiągnięciach i sukcesach w odbudowie, lecz poinformujemy również szwedzką klasę robotniczą i naród szwedzki o Waszym wielkim wkładzie w utrwalenie pokoju światowego.

Tajna organizacja komunistyczna działa w Jugosławii

SOFIA (TELEPRESS). Redaktor „Napredu”, organu przebywających na wygnaniu w Bułgarii jugosłowiańskich komunistów — oświadczył korespondentowi Telepressu że „Podziemna marksistowska-leninowska partia komunistyczna działa w Jugosławii od sierpnia roku ubiegłego”. Pierwsze nielegalne organizacje utworzone zostały w Belgradzie i Czarnogórze a następnie zaczęły się rozszerzać na ośrodki przemysłowe w Serbii, Chorwacji, Bośni i innych obszarach. W roku ubiegłym liczba tajnych organizacji wzrosła znacznie, a wiele innych działa na terenie armii jugosłowiańskiej.

KRYZYS w kanadyjskim przemyśle okreutowym

OTTAWA (Telepress). Kanadyjski minister transportu, Chevrer, oświadczył wczoraj w Ottawie, że dewaluacja, brak ładunków oraz wzrastające stałe koszty przyczyniły się do wywołania poważnego kryzysu w kanadyjskim przemyśle okreutowym. Minister dodał, że w wyniku dewaluacji 23 spośród 118 kanadyjskich parowców towarowych pozostaje bezczynne w portach.

Ziemniakami zamiast żytem można płacić podatek gruntowy

WARSZAWA (PAP). Na mocy zarządzenia Głównego Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego z dnia 28 października 1949 r. wprowadzono na terenie całego kraju dla tych podatników którzy obowiązani są uścić podatek gruntowy z ziemi pól, ziemniaki jako równoważnik zamienny na żyto

przypadające z tytułu podatku gruntowego. Ustalono równoważnik zamienny: 350 kg ziemniaków za 100 kg żyta.

Zarządzenie powyższe ma na celu umożliwienie podatnikom terminowego wywiązania się z nałożonego obowiązku podatku gruntowego w ziemiach pól, przy korzystnej relacji z ziemniakami.

Pracownicy Okręgu PGR w Poznaniu

wzywają do współzawodnictwa w akcji socjalnej

Pracownicy Dyrekcji Ekonomiczno-Socjalnej Państwowych Gospodarstw Rolnych Okręgu Poznańskiego wzywają do współzawodnictwa pracy na odcinku akcji socjalnej wszystkie okręgi PGR w Polsce — zobowiązując się zarazem do przekroczenia do dnia 31. 12. br. rocznego planu pracy o 20 proc.

Pracownicy socjalni zobowiązali się m. in. do założenia do końca roku 190 przed szkół, 4 żłobków dziecięcych i 40 izb porodowych, ukończenia akcji organizowania 350 świetlic, przeprowadzenia 60 wieczorów literackich i 60

występów artystów zawodowych dla robotników rolnych 100 wykładów o higienie i bezpieczeństwie pracy oraz do zorganizowania 50 kół do walki z analfabetyzmem i objęcia akcją kin i bajkowych 8 tysięcy robotników rolnych

W rzuconym wezwaniu pracownicy PGR w Poznaniu podkreślają znaczenie współzawodnictwa pracy, mającego na celu podniesienie stopy życiowej wśród robotników rolnych oraz przedterminowe wykonanie planów gospodarczych Państwowych Gospodarstw Rolnych. (m)



Budowa kolektora
prawobrzeżnego
Poznań-Wschód

Przy budowie kolektora prawobrzeżnego robotnicy stale przekraczają normy. Fliska: brygadier Bolestaw Kalba osiąga 465 proc. normy (zdjęcie prawe), Mateusz Sieja przy wykopie wykonuje 139 proc. normy (zdjęcie środkowe), cieśla przy szalowaniu ścian brygadier Kazimierz Konowal osiąga 230 proc. normy (zdjęcie lewe).

Setki milionów bojowników o pokój

REPREZENTUJĄ SIŁĘ, KTÓRA POKRZYŻUJE

plany podżegaczy wojennych

Orędzie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

RZYM (PAP). Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił orędzie, w którym analizuje wydarzenia, które zaszły od chwili zakończenia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

W okresie 6 miesięcy, od chwili gdy przedstawiciele 72 krajów zakończyli swe obrady w Paryżu — stwierdza orędzie — zaszły wydarzenia o historycznym znaczeniu, które wskazały milionom ludzi na całym świecie na groźbę rozpętania wojny przez siły agresji i na ogromny wzrost i konsolidację sił pokoju, które są w

stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Do rzędu wydarzeń umacniających obóz pokoju należy powstanie Chin Ludowych.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w samym centrum Europy tchnęło w serca narodów kontynentu europejskiego nadzieję, że wysiłki, skierowane dawniej ku wojnie i niszczeniu mogą obecnie być wykorzystane do budownictwa pokojowego.

We wszystkich częściach świata, w których istnieje ucisk kolonialny — potężnie ruch narodowo-wy-

zwoleńczy i kruszeją podstawy imperializmu kolonialnego.

We Francji, Włoszech i innych krajach miliony ludzi, walczących przeciwko nędzy i wojnie zjednoczyły się w potężnym ruchu obrońców pokoju. Ich sukcesy wykazały. Międzynarodowy Dzień Pokoju — 2 października.

Czynnikami wzmacniającym obóz pokoju jest także stała polityka oraz inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego, dążącego do pokojowego współżycia państw o różnych ustrojach społecznych.

Siły obozu pokoju rosną i krzepną również w wyniku pokojowej odbudowy krajów demokracji ludowej.

Setki milionów zwolenników pokoju w całym świecie dysponują siłą, wystarczającą do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych. Ażeby rozszerzyć rozmach naszej akcji — stwierdza

orędzie — musimy skoncentrować swe wysiłki na pracy w takich krajach, jak Stany Zjednoczone i Anglia, które stanowią ośrodek nowego spisku przeciwko ludzkości, w krajach Ameryki Łacińskiej, w krajach kolonialnych i zależnych, wreszcie w krajach uciskanych przez dyktaturę faszystowską.

Stoi przed nami wszędzie zadanie rozszerzenia ruchów narodowych w obronie pokoju, aby włączyć w ruch nasz miliony uciskanych ludzi, w świadomości których zrodziła się nadzieja i ufność w jedność sił pokoju, której nie mogą przeszkodzić żadne różnice, czy to polityczne, czy religijne lub społeczne charakteru.

Siły agresji muszą wiedzieć, że zrodziła się siła, zdolna do pokrzyżowania ich planów i do zmuszenia rządów, ulegających jeszcze woli podżegaczy wojennych — do zachowania pokoju.

Dalsze protesty kół ZMP przeciwko zawieszeniu Zarządu Poznańskiego KSMM za udział w Kongresie Młodych Bojowników o Pokój

Poniżej podajemy rezolucję, powziętą na ostatnim zebraniu Koła ZMP przy Banku Zw. Spółek Zarobkowych:

„My, członkowie Koła ZMP przy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu przyłączamy się do ogólnego protestu przeciwko zawieszeniu Zarządu K. S. M. M. Okręg Poznań za udział w Kongresie Młodych Bojowników o Pokój.

Koledzy K. S. M. M.-owcy swoim udziałem w powyższym kongresie dali dowód, że młodzież polska jest zdrowa i trzeźwo patrzy na dokonujące się przemiany społeczne i polityczne w Polsce i na całym świecie, że w walce o pokój i lepszą, szczęśliwszą przyszłość bierze udział cała młodzież bez względu na różnice wyznaniowe i przynależność organizacyjną.

Politykę Centrali K. S. M. M. w Poznaniu, która zawiesza Zarząd K. S. M. M. Okręg Poznań, uważamy za najbardziej reakcyjną i sprzeczną z interesami młodzieży, której jedynie pokój światowy może zapewnić odpowiednie warunki pracy i nauki. Sama zaś Centrala K. S. M. M. w Poznaniu swoim wystąpieniem dała dowód oderwania się od dół organizacyjnych, dowiodła, że jest ekspozyturą obcych agentów na naszym terenie i dlatego uważamy, że powinna być jak najwcześniej odsunięta od wpływu na młodzież.

Kolegów zaś z K. S. M. M. Okręg Poznań zapewniamy, że w pracy dla dobra młodzieży polskiej mogą liczyć na naszą pomoc i poparcie.”

Tysiące górników strajkuje we Francji

PARYŻ (PAP). 3 tysiące górników departamentu Bourges do Rhone zastrajkowało na 24 godziny, domagając się utworzenia rządu jednolitej demokracji.

6 tysięcy górników w tymże departamencie odbyło 24 godzinny strajk, na znak protestu przeciwko zamknięciu kilku kopalń.

3700 robotników przemysłu włókienniczego okręgu Calais kontynuuje akcję strajkową, domagając się podwyżki płac. W akcji tej uczestniczą robotnicy bez względu na przynależność związkową. W okręgu Roubaix-Tourcoing robotnicy przemysłu włókienniczego przeprowadzili 24 godzinny strajk ostrzegawczy, żądając podwyżki płac.

Kolejarze poznańscy

przesyłają piśmienne pozdrowienia robotnikom Fabryki Wagonów w Mińsku

(Dokończenie ze str. 1)

szczych warsztatach 60 zwykłych ślusarzy naznaczono kierownikami robót. Jeden z naszych ślusarzy tow. Mrówcki Stefan został wicedyrektorem Okręgu Kolei Państwowych w Wrocławiu.

Rozumiejąc wagę Sojuszu Robotniczo-Chłopskiego dla spraw budowania Socjalizmu w Polsce organizujemy ekipy robotnicze i wyjeżdżamy na wieś do chłopów, którym pomagamy w naprawach maszyn i pracy, prowadząc przy tym ożywiającą działalność polityczną.

Nie zaniedbujemy również pracy kulturalno-oświatowej. Posiadamy sekcję sceniczną liczącą 82 członków, która daje przedstawienia. Ostatnio przygotowujemy sztuki radioteatru „Jubileusz” i „Tu mówi Tajmyr”. Mamy chór liczący 120 członków, który zdobył cały szereg nagród a ostatnio pierwsze miejsce w konkursie Chórów Kolejowych w Warszawie. Mamy orkiestrę liczącą 80 członków, która daje miesięcznie 10 koncertów i występów. Mamy sekcję szachową, posiadamy także bibliotekę warsztatową. Na najbliższą przyszłość planujemy utworzenie nowych sekcji jak: tańca regionalnego, sekcji samokształceniowej, planowego czy tańca itp. Obecnie przebudowujemy salę świetlicową i scenę teatralną kosztem 10 milionów zł.

Również nie zaniedbujemy sportu; zrzeszenie sportowe „Kolejarz” jest najsilniejszym w okręgu.

Nad całością naszych prac i wysiłków czuwa nasza Podstawa Organizacyjna PZPR.

Wszystkie nasze osiągnięcia, które napawały nas dumą są możliwe tylko dzięki temu, że podchodzimy do pracy po nowemu. Dzięki temu, że pracujemy dla nas samych, dla dobra Polskiej Klasy Robotniczej, całego narodu polskiego a wreszcie dla wspólnego dobra całej klasy robotniczej całego świata.

W tej pracy przyświeca nam przykład i osiągnięcia Waszej wielkiej ojczyzny i wskazania wielkiego wodza proletariatu międzynarodowego tow. Józefa Stalina.

Polski wieczór literacko-muzyczny w Berlinie

BERLIN (PAP). 1 bm. odbył się w gmachu „Kultur-bundu” w Berlinie wieczór literacko-muzyczny pt. „Polska dusza w słowie i dźwięku”, zorganizowany przez Kulturbund. Towarzystwo imienia Helmutha von Gerlach i „Związek Prześladowanych przez Faszyzm”.

Słowo wstępne wygłosił pisarz Klaus Gysi, który niedawno brał udział w uroczystościach ku czci Goethego w Warszawie.

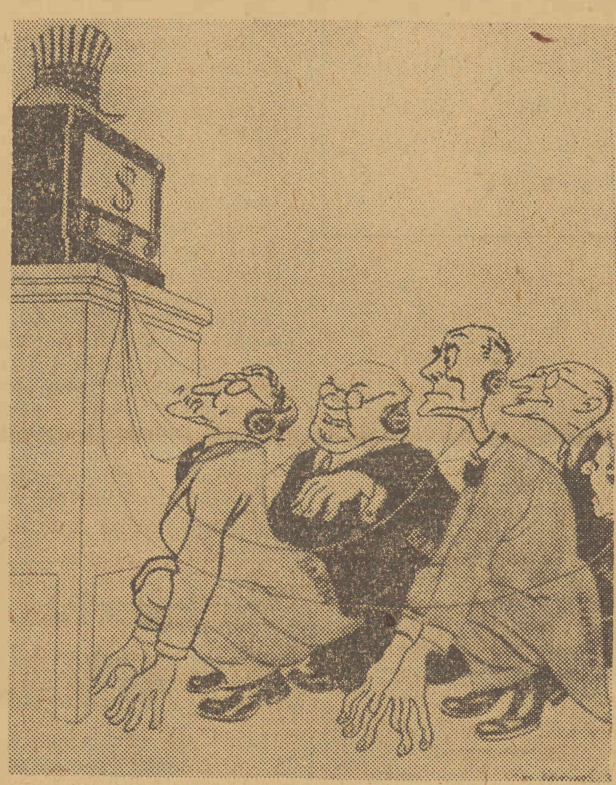
Część artystyczną wieczoru wypełniły recytacje utworów Mickiewicza i Słowackiego oraz wykonanie szeregu utworów Chopina.

Jesteśmy zdecydowani też bronić naszych wspólnych zdobyczy. Wroga akcja podżegaczy wojennych skierowana przeciwko naszym obu krajom i przeciwko interesom klasy robotniczej i wszystkich krajów Demokracji Ludowej spotyka się z naszym zdecydowanym oporem.

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, która rozpoczęła nową erę historii świata i której my zawdzięczamy niepodległość naszej ojczyzny w rocznicę powstania pierwszego państwa socjalistycznego, które jest oporą i nadzieją wszystkich pracujących i gwarancją pokoju, rozkwitu i szczęścia dla naszego kraju — zamyślamy Wam nasze jak najlepsze życzenia. Życzymy Wam jak najlepszych osiągnięć w Waszej pracy, życzymy sukcesów w Waszej wielkiej Ojczyźnie Wam samym i Waszym rodzinom.

Napiszcie nam o sobie i o Waszym życiu.

Z proletariackim pozdrowieniem załoga Warsztatów Kolejowych w Poznaniu.



Posłuszni słuchacze

W XI tomie dzieł Stalina ogłoszona została po raz pierwszy praca pt. „Kwestia narodowa a leninizm”, napisana w 1929 r.

To wspaniałe dzieło Stalina stanowi dalszy rozwój teorii marksistowsko-leninowskiej; jest ono uzasadnieniem polityki partii bolszewickiej, w kwestii narodowej jest wzorem twórczego marksizmu. W pracy tej po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej została wysunięta teza o nowych, socjalistycznych narodach, które ukształtowały się w Związku Radzieckim pod kierownictwem partii Lenina — Stalina; w pracy tej wykazana została zasadnicza różnica między narodami burżuazyjnymi a narodami socjalistycznymi, podkreślona spójność i żywotność narodów socjalistycznych. Towarzysz Stalin, genialnie nakreślił perspektywę dalszego rozwoju narodów i języków narodowych po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach.

Demaskując nacjonalizm burżuazyjny i podnosząc wysoko sztandar internacjonalizmu proletariackiego, towarzysz Stalin w dziele tym wykazuje olbrzymią życiodajną siłę polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej. Opracowana przez Lenina i Stalina teoria oraz program partii bolszewickiej w kwestii narodowej ucieleśnione zostały zwycięsko w Związku Radzieckim — potężnym, wielonarodowym państwie socjalistycznym.

Punktem wyjścia w pracy „Kwestia narodowa a leninizm” jest rosyjska, marksistowska teoria narodu, opracowana w 1913 roku przez towarzysza Stalina w klasycznym dziele

pt. „Marksizm a kwestia narodowa”. Pracę tę Lenin nazwał najlepszą ze wszystkiego, co stworzyli marksiści w zagadnieniu narodowym. „Dwie teorie narodu walczyły wówczas i odpowiednio do tego, dwa programy narodowe: austriacki, popierany przez Bund i mienszewików oraz rosyjski, bolszewicki” — pisał towarzysz Stalin (Dzieła, T. IV, str. 370).

W swej pracy „Marksizm a kwestia narodowa” towarzysz Stalin zadał drugoczą cios poglądom i dogmatom oportunistycznym II Międzynarodówki w kwestii narodowej i po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej stworzył naukową, materialistyczną definicję narodu:

„Marksiści rosyjscy już od dawna mają swoją teorię narodu. Według tej teorii naród, to historycznie ukształtowana trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólności czterech cech zasadniczych, mianowicie: na gruncie wspólności języka, wspólności terytorium, wspólności życia ekonomicznego oraz wspólności układu psychicznego, przejawiającego się we wspólności specyficznych cech kultury narodowej.”

tom oportunistycznym II Międzynarodówki w kwestii narodowej i po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej stworzył naukową, materialistyczną definicję narodu:

„Marksiści rosyjscy już od dawna mają swoją teorię narodu. Według tej teorii naród, to historycznie ukształtowana trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólności czterech cech zasadniczych, mianowicie: na gruncie wspólności języka, wspólności terytorium, wspólności życia ekonomicznego oraz wspólności układu psychicznego, przejawiającego się we wspólności specyficznych cech kultury narodowej.”

*) Cytaty z pracy Stalina „Kwestia narodowa a leninizm” zostały zaczerpnięte z polskiego przekładu ogłoszonego w zeszytach „Nowych Drog” seria filozoficzna 2.

Krytyczna sytuacja górników w państwach marshallowskich

LONDYN (Telepress). Na podstawie obrad odbytej ostatnio Międzynarodowej Konferencji Górniczej stwierdzić można niezbicie, że Europa zachodnia przoduje w kryzysie węglowym, tak jak to miało miejsce w tragicznych latach międzywojennych.

Półowa 170-tysięcznej rzeszy górników belgijskich pracuje zaledwie 3 dni w tygodniu.

Na podstawie wypowiedzi delegatów krajów zachodnio-europejskich można dojść do wniosku że jeśli nie zostanie podjęta jakaś szersza akcja, istniejąca obecnie konkurencja międzynarodowa doprowadzi do ostrego zaatakowania plac i warunków życia górników w krajach zachodniej Europy.

Zapoczątkowane zostało to już w Wielkiej Brytanii. Według oceny tutejszych obserwatorów, Wielka Brytania posiadać będzie z końcem tego roku tylko 700 000 górników.

Dopiero całokształt tych czterech cech stwarza naród.

Towarzysz Stalin poddał krytyce tych wszystkich, którzy usiłowali uzupełnić tę definicję narodu nową, pięcią cechą — posiadaniem własnego odrębnego państwa narodowego. Towarzysz Stalin dowiódł niezbicie, że taki punkt widzenia wyklucza z rzędu narodów ludy uciśnione i niepełnoprawne, usprawiedliwia zabory imperialistyczne i ucisk kolonialny, prowadzi do usprawiedliwienia polityki nacjonalistów burżuazyjnych, którzy twierdzą, że narody radzieckie po zjednoczeniu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich rzekomo przestały być narodami.

Marksistowska teoria narodów nabrała olbrzymiego znaczenia między narodowego. Doświadczenia Związku Radzieckiego i cała historia narodów w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu potwierdziły, że jedynie na podstawie bolszewickiej teorii narodu rewolucyjna partia proletariacka może wypracować konsekwentnie internacjonalistyczną politykę w kwestii narodowej, uwzględniającą swoje cechy współczesnych warunków, przeszłości historycznej, bytu, tradycji narodów, znajdujących się na najrozmaitszych szczeblach rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Towarzysz Stalin w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm” wykazał, że tylko na bazie marksistowskiej teorii narodu można słusznie zrozumieć proces powstawania i rozwoju narodów. Stalin poddał krytyce błędne twierdzenie, jakoby narody powstały jeszcze w epoce przedkapitalistycznej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W ciągu 12 miesięcy kopalnie brytyjskie zredukują 12 000 robotników. W wyniku obecnej obniżki płac w przemyśle górniczym opuszcza kopalnie brytyjskie około 1000 górników miesięcznie.

Powołanie komisarzy gospodarki energetycznej

WARSZAWA. W celu zracjonalizowania i usprawnienia gospodarki energetycznej, Komitet Ekonomiczny R. M. na posiedzeniu Prezydium powołał uchwałę o powołaniu komisarzy gospodarki energetycznej.

Do zadań komisarzy będzie należała m. in. kontrola stosowania właściwych surowców energetycznych do wytwarzania energii (elektrycznej, gazowej, ciepłej itp.) oraz nadzór nad racjonalnym przetwarzaniem tych surowców na różne rodzaje energii.

Komisarzy będzie miał nadzór nad zużyciem energii przez głównych odbiorców — zgodnie z interesami gospodarczymi państwa.

Na wniosek ministra skarbu, Komitet Ekonomiczny przyjął projekty uchwał Rady Ministrów w sprawie nadania statutów Bankowi Inwestycyjnemu i Bankowi Komunalnemu.

Dwie dzienne normy w ciągu 7 godzin wykonał tokarz-komsomołec

MOSKWA. Dwie dzienne normy w ciągu 7 godzin — oto rezultat pracy młodego moskiewskiego tokarza-komsomolca Jurii Dikowa, który tym czynem uczcił 32 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Dikow jest jednym z najlepszych tokarzy moskiewskich zakładów budowy maszyn im. Ordzonikidze. Obecnie przoduje on wśród komsomolców-tokarzy szybkościowców. Za okazane zasługi Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR nadało Dikowowi zaszczytne miano najlepszego tokarza-szybkościowca.

W ciągu 10 miesięcy rb. Dikow wykonał około pięciu rocznych norm.

Przed robotniczymi ekipami łączności fabryk ze wsi stoja nowe zadania

Nie tak dawno, bo przed niespełna rokiem pierwsze ekipy robotnicze z poznańskich fabryk wyruszyły do parcelanek wsi, do małych i średniorolnych chłopów i zapoczątkowały akcję łączności fabryk ze wsią. Nie orientowali się jeszcze wtedy robotnicy, na czym właściwie ta akcja ma polegać; nie przewidywali jak wielkiego znaczenia nabierze ona w stosunkowo krótkim czasie, jaką ogromną rolę odegrają ekipy robotnicze w przeobrażaniu oblicza wsi.

Pamiętamy dobrze pierwsze wystąpienia robotników na wsi. Ograniczały się one do lutowania garnków i drobnych reperacji sprzętu gospodarskiego. Kiedy jednak początkowe wahania, powstające na tle wrogiej propagandy bogacza wiejskiego, zostały zlikwidowane, przed robotnikami zaprawionymi przez długie lata w walce klasowej, umiędycznymi ją dostrzec nawet tam, gdzie jej formy nie są zbyt jaskrawe, otworzyły się oświeceniowi możliwości dopomożenia chłopom w ich walce z wyzyskiem kulaka, z biedą i zacięciem. Była to praca bynajmniej niełatwa, żmudna, ale celowa, pożyteczna, więcej nawet — niezbędna.

Bo któż potrafi lepiej od robotnika wyjaśnić małorolnemu chłopu, linię polityki naszej Partii na wsi? Niewątpliwie działalność terenowych organizacji partyjnych wykonała tu olbrzymią pracę, ale w wielu wypadkach chłopu trafił bardziej do rozumu i serca argument robotnika. Tego robotnika, który niejednokrotnie wyszedł spod chłopskiej strzechy, który zna dobrze sposób rozumowania chłopu i warunki jego bytu.

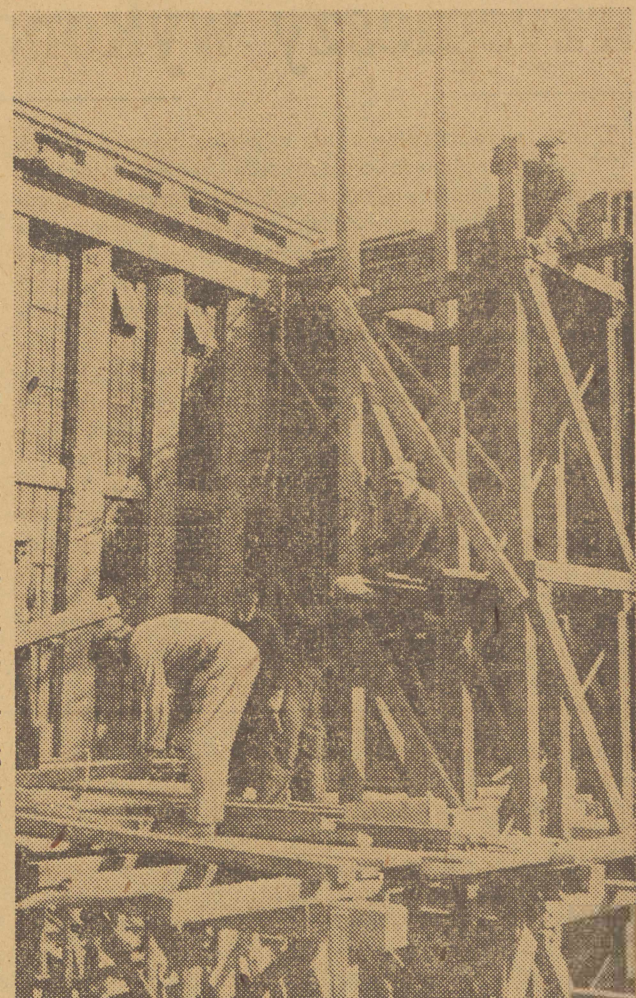
robotniczych na wsi. Okres najbliższy znowu stawia przed robotnikami zupełnie nowe zadania. W wielu powiatach organizują się obecnie spółdzielnie produkcyjne, którym robotnicy będą mogli i powinni w okresie organizacji przyjść z wydatną pomocą. Przede wszystkim należy przeciwdziałać, pokutującej jeszcze tu i ówdzie, wrogiej propagandzie. Trzeba więc wyjaśniać chłopom korzyści jakie daje gospodarstwo zespółowe, popularyzować osiągnięcia zespołów, mających już pewne sukcesy w tej nowej formie gospodarowania. Należy pomagać chłopom przy wyborach do zarządów spółdzielni i strzec, aby nie weszli do nich ludzie nieuczciwi, nie ciesząc się w gromadzie zaufaniem. Spółdzielniom pomagać należy również pracą konkretną jak remontowaniem maszyn i narzędzi rolniczych, zabezpieczeniem ich na okres zimowy, skontrolowaniem i naprawą sprzętu po trzebnego do wiosennej orki. Na wsi produkcyjne powinny pójść brygady ZMP-owskie w celu organizowania świetlic i drużyn sportowych aby chłop czuł i wiedział jak wreszcie zmiana form gospodarowania, zmieniać się będą formy jego życia.

Poważną również pomoc mogą spółdzielniom okazać robotnicy przy ustalaniu norm, przy przeliczaniu pracy

na dniówki obrachunkowe, po nieważ w tej dziedzinie mają oni już poza sobą duże doświadczenia. Nie należy przy tym zapominać, że do pracy na spółdzielniach produkcyjnych najbardziej powołane są ekipy, składające się z kobiet. Na wsi w wielu wypadkach decyduje kobieta i dlatego trzeba ją zdobyć dla sprawy, mającej wpływ na przyszłość wsi.

Biorąc więc pod uwagę co raz to nowe i poważniejsze zadania ekip fabrycznych na wsi, przed organizacjami partyjnymi należy stawić obowiązek jeszcze staranniejszego doboru członków ekip. Przetrzeć wyznaczenia z nimi na specjalnych zebraniach planów pracy na dłuższy okres czasu, wprowadzenia obowiązku notowania charakterystycznych wypowiedzi chłopów, zwracania więcej uwagi na nastroje panujące w czasie zebrania, a przede wszystkim wyznaczania każdemu z członków ekipy konkretnego zadania, za które będzie on odpowiedzialny i utrzymywania stałego kontaktu i ścisłej współpracy z partyjnymi organizacjami terenowymi od gromadzkich aż do powiatowych. Współpraca ta bowiem stale jeszcze pozostawia coś niedokończonego, czegoś czegoś do życzenia. Należy ufać, że fabryczne organizacje partyjne dokończą wszelkich starań, aby ekipy robotnicze przygotować odpowiednio do odegrania tej co raz wszechstronniejszej, coraz poważniejszej roli na wsi.

Prace przy poznańskiej elektrowni



Zespół szalerów majstra Władysława Koniecznego przy ustawianiu windy betonowej

Organizacja Partyjna w walce o wykonanie planu

Załoga Oddziału FA Zakładów H. Cegielski ukończyła przed terminem 3-letni plan produkcyjny

Jak już podawaliśmy Oddział FA Zakładów Przemysłowych H. Cegielski ukończył przed kilku dniami roczny i zarazem 3-letni plan produkcyjny. Załoga kończąca produkcję roczną na dwa miesiące przed terminem wywiązała się z zobowiązań podjętych dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 maja.

Zobowiązanie — jak pamiętamy — podjęte zostało z zapałem i entuzjazmem, towarzysze jednak zdawali sobie doskonale sprawę, że sam zapał to jeszcze nie wszystko, że konieczna jest do tego roztępnia, umiejętna organizacja pracy, że ukończenie planu przed terminem to sprawa nie tylko wysiłku mięśni ale i umysłu.

Doświadczenia zeszłego ubiegłego okresu jasno wskazywały, że trzeba będzie borykać się z niemałymi trudnościami, że dla realizacji postanowienia mobilizować trzeba wokół zagadnień produkcyjnych całą załogę, że wydana być musi bezwzględna walka marnotrawstw. Towarzysze zdając sobie z tego sprawę, przystąpili bez zwłoki do pracy. Zaczęło się właściwie od pierwszego zebrania organizacyjnego.

W małej salce fabrycznej doskonalili fachowcy, ludzie wypróbowani w walce o wzrost produkcji, zebrali się by rozpracować plan pracy na najbliższą przyszłość.

Robotnik musi wiedzieć co wykonuje

Podzielono zadania tworząc kilka grup partyjnych. Wyniki ich pracy nie dały na siebie długo czekać. Już na

następnym zebraniu jeden z towarzyszy melduje: — Produkcję hamuje nieznajomość wykonywanych robót. Pracownicy otrzymują poszczególne części nie orientując się do czego one służą i jakich wymagają dalszych operacji produkcyjnych. Praca na skutek tego wykonywana jest mechanicznie i w rezultacie trafia się spory odsetek materiału wybrakowanego.

Podst. Organizacja Partyjna po naradzie z kierownictwem poleca mistrzom i brygadziście udzielać pracownikom wyzperujących objaśnień dotyczących technicznej strony produkcji i informować o przeznaczeniu wykonywanych części.

Wprowadza to zasadniczy zwrot w dotychczasowy system pracy. Robotnicy orientując się w zapotrzebowaniach poszczególnych robót, podejmują indywidualnie zobowiązania przedterminowego ukończenia tygodniowych i miesięcznych programów produkcyjnych.

W początkach miesiąca czerwca wyłania się przed Organizacją Partyjną nowe zadanie. Łączy się ono z ruchem racjonalizatorskim i akcją współzawodnictwa pracy. Osiągane są wprawdzie przez poszczególnych pracowników

wysokie normy produkcyjne, większość jednak załóg pozostaje stale przy mniej więcej tych samych wynikach.

Po stwierdzeniu tego faktu dalsze narady produkcyjne prowadzone są w inny sposób. Przewodnicy pracy i racjonalizatorzy przekazują na nich swe doświadczenia całej załodze.

Oto konkretny przykład: tow. Kubiak na jednej z narad zapoznał pracowników ze swymi projektami ulepszeń w pracy na automatach i rewolwerówkach. Późniejsze stosowanie tych projektów nie tylko, że przyspieszyło tempo produkcji, ale dało Zakładom przeszło 2 miliony zł oszczędności w stosunku rocznym.

O tego też czasu zaznacza się stały wzrost wyników produkcyjnych. Przeciętna osiągniętych norm przez całą załogę zaczyna się wahać między 135 a 140%, podczas gdy dawniej przekraczała maksimum 120% normy.

Widomym wreszcie rezultatem ścisłej współpracy całej załogi na odcinku racjonalizatorskim i współzawodnictwa jest wybiecie się jej z czwartego miejsca na pierwsze w międzyfabrycznym współzawodnictwie.

Temu między innymi należy zawdzięczać to, że w III etapie załoga Oddziału FA zdobyła o 53 punkty więcej, od przodującej fabryki Zakładów FX.

Decyduje racjonalne rozstawienie załogi

To wszystko jednak nie dawało jeszcze 100% gwarancji ukończenia przedterminowo planu rocznego. Pozostaje jeszcze nadal sprawa późniejszego bumelanctwa.

Towarzysze więc na ogólnych zebraniach fabrycznych wymieniają pracowników nie przestrzegających dyscypliny pracy po imieniu. Piętnowany jest każdy wybrzydzący do dobro produkcji, a równocześnie przykłady wzorowej pracy wynoszone są na forum jako godne naśladowania. Akcja ta przynosi doskonałe rezultaty.

Liczba spóźnień zaczyna spadać w rekordowym tempie. Na początku roku notowano miesięcznie 150 zmarnowanych godzin, w miesiącu czerwcu jest ich 36, a w końcowym okresie tylko 12.

Praca w Oddziale FA z każdym dniem przybiera na sile. Organizacja Partyjna czuwa

bez przerwy nad stanem produkcji.

Utrzymuje stały kontakt z kierownictwem. Omawia codziennie plany i wyszukuje nowe doskonalsze formy pracy. Jeżeli która z fabryk — poddostawców zalega w dostarczeniu półfabrykatów za wiadomą o tym znajdującą się tam Organizację Partyjną, żądając dotrzymania terminów dostaw.

Towarzysze pilnują racjonalnego podziału prac przerzucając zdolniejszych fachowców do bardziej odpowiedzialnych robót, szkoląc siły nowoprzyjętą i mniej zdolne. Prowadzone są więc kursy dla nastawiaczy i obsługi rewolwerówek. Mistrzowie i kierownicy udzielają wyzperujących wskazówek praktycznych i teoretycznych. W między czasie bowiem wzrastają wymagania odbiorców na produkowane części. Produkcja wzrasta nie tylko ilościowo, ale i jakościowo.

Organizacja Partyjna walczy o terminową dostawę materiałów

W miesiącu wrześniu, kiedy zdawało się już wszystkim, że nic nie przeszkodzi w ukończeniu planu produkcyjnego przed terminem, zjawia się nowa trudność. Kierownik Referatu Materiałowego — ob. Barański alarmuje Organizację Partyjną o wyczerpaniu się materiału i braku dalszych dostaw. Sprawa nie cierpi zwłoki i od pomyślnego jej załatwienia zależy honor pracowników — wykonanie planu. Organizacja Partyjna po szybkim zorientowaniu się w swych możliwościach kieruje sprawą do Komitetu Wojewódzkiego ZMPR. W krótkim czasie potem, dostawy zostają wznowione.

Dnia 27 października o godz. 13.30 załoga Oddziału FA melduje o ukończeniu rocznego a zarazem 3-letniego planu gospodarczego.

Bitwa o czas została wygrana. Dzięki czujności Partii, dobrej organizacji pracy i ambicji całej załogi wywiązano się z podjętych zobowiązań 1-Majowych.

Pracownicy FA nie spoczęli jednak na laurach. Droga dalszych usprawnień i pełniejszego rozwoju współzawodnictwa wykonują jeszcze do końca roku ponad plan 23% ogólnej produkcji.

Z. Karpiński

Narastały przed ekipami robotniczymi zagadnienia, które trzeba było przenieść na wsi, a wraz z nimi zmieniały się formy akcji łączności. Do fachowców dołączali się agitatorki polityczne, działacze kulturalno-oświatowi, młodzież ZMP-owska i kobiety. Robotnicy zaprosili chłopów do miast, pokazali im fabryki, produkcję przemysłową, umożliwili chłopu wglądnięcie w życie robotnika i zorientowanie się w zmianach jakie w nim zaszły w warunkach Polski Ludowej.

Zbliżało to z jednej strony chłopów do miasta, z drugiej zapoznało robotników z problematyką wsi.

Na terenie woj. poznańskiego ruchem łączności objętych jest obecnie 136 wsi. W ciągu m-cia sierpnia i września ekipy robotnicze wyjechały na wsi 390 razy i wyremontowały w okresie sprawozdawczym: 4 traktory, 6 lokomobli, 5 młocarni, 19 żniwiarek, 6 sieczkarek, 3 siewniki, 2 kopaczki, 2 maneże, grabiarki, snopowiązałki, kosłarki, parnik, motor elektryczny, spalinowy i wiele drobniejszego sprzętu rolniczego.

Pomoc techniczna ekip robotniczych jest dla wsi ogromnie pożyteczna. Chłopi oceniają ją należycie i jak się ostatnio okazało, wcale nie wymagają, aby nowe części i materiały użyte do remontu maszyn, dostarczane im były bezpłatnie. Sprawa ta przez pewien czas była nieuregulowana. Jest ona o tyle ważna, że np. wartość części maszyn i surowiec zużyty w ciągu pół roku we wsi Różanki przez ekipę „Ursus” z Gorzowa, wyniosła 2 mil. zł.

Praca ekip musi być wielostronna

Ekipy robotnicze prowadzą na wsi pracę techniczną i polityczną. W ciągu ostatnich 2 miesięcy na 118 zebraniach gromadzkich robotnicy wyjaśniali chłopom cele niedawnych wystąpień Watykanu, a z okazji rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę, zasady polityki pokojowej państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele. Nie miała również rolę odegrały ekipy przy wyborach komitetów sklepowych, oceniając słusznie, że od właściwego klasowo doboru ludzi w komitetach, tak jak i we wszystkich instancjach władz samopomocowych, zależy w dużej mierze przebieg walki klasowej na wsi i zwycięstwo w niej małych i średniorolnych chłopów.

Np. we wsi Wierzychów, jarocińskiego chłop nie interesował się zupełnie wyborami komitetu sklepowego. W rozmowach indywidualnych robotnicy z ekipy Zakładów Cegielskiego dowiedzieli się, że nie mają oni zaufania ani do zarządu spółdzielni ani do kierownika sklepu, z powodu panujących tam kumoterskich stosunków, niesprawiedliwego podziału towarów deficytowych, wytypowania z góry kandydatów

na członków komitetu itp. Podobnie przedstawiała się sprawa we wsi Sonłopy. Nowy Tomysł. W obydwu wypadkach robotnicy wyjaśnili chłopom rolę komitetów sklepowych i pomogli do przeprowadzenia wyborów zgodnie z życzeniami chłopów.

W ramach akcji kulturalno-oświatowej ekipy pomagały w organizowaniu uroczystości dydaktycznych i urządziły koncerty w 62 gromadach. Akcja ta cieszy się na wsi dużym powodzeniem i zdarza się, że niektóre ekipy jak np. Powiatowych Warsztatów Samochodowych i PMS w Poznaniu, zainicjowały na jej korzyść pracę polityczną.

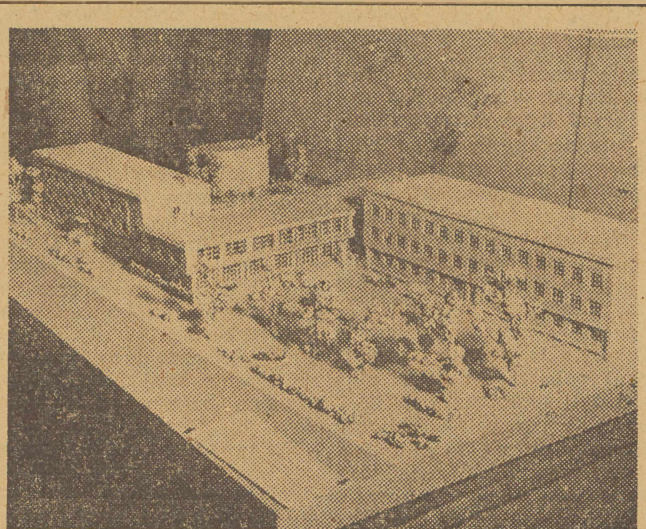
O czym nie wolno zapominać

Mimo niewątpliwie wielostronnej roboty jaką prowadzi robotnicy na wsi i połączonych osiągnięć w swej dotychczasowej pracy w akcji łączności istnieje jeszcze wiele niedociągnięć, które trzeba zlikwidować. Najwięcej braków zauważyć można w pracy agitatorów. Grupy techniczne przeważnie znają dokładnie swoje obowiązki, prelegenci natomiast, nie zawsze odpowiednio dobrani przez fabryczne organizacje, nie zawsze we właściwy sposób instruowani, często nie wiedzą jak swoją pracę w terenie prowadzić. Np. ekipy MPKE i PKP z Poznania, wyjeżdżające do wsi Napachanie i Morawica, w części pracy politycznej zdane są całkowicie na przypadek i własną pomysłowość. Niektóre ekipy m.in. z Cukrowni w Miejskiej Górze, nie prowadzą w ogóle żadnej roboty politycznej. Ograniczają się jedynie do naprawy maszyn i narzędzi rolniczych, wypaczając w ten sposób sens akcji łączności.

Dobre pracę polityczną rozumieją ekipy fki Pluszu i Aksamitu w Kaliszu, Zakładów Cegielskiego, PZO Poznań. Cukrowni i PZO w Gnieźnie, które przed wyjazdem zapoznają się dokładnie z ważniejszymi wydarzeniami politycznymi, omawiają je na zebraniach i z gotowym już materiałem wyjeżdżają na wsi. Słabą stroną pracy politycznej ekip jest zaniedbanie tzw. agitacji indywidualnej, tj. pracy nad podniesieniem poziomu uświadczenia politycznego ludzi upatrzonych, mogących w przyszłości stanowić kadry prelegentów na wsi. Pod tym względem na wyróżnienie spośród wszystkich ekip, zasługują robotnicy Cukrowni w Gnieźnie, którzy we wsi Mieleszyn zorganizowali miejscową grupę prelegentów, są z nimi w stałym kontakcie, służą im rada i pomocą. W podobny sposób pracuje w Woźnowie ekipa z Zakładów Cegielskiego.

Trzeba pomóc spółdzielniom produkcyjnym

Jak już powiedziano na wstępie, czas rozszerza zakres i znaczenie prac ekip



Projekt domu Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Pracowników Społecznych w Warszawie.

Likwidacja zbędnych zapasów surowca przyspieszy wykonanie 3-letniego planu

Kiedy wczesną wiosną br. robotnicy naszych fabryk podejmowali uchwały dotyczące przedterminowego wykonania 3-letniego planu, często jako warunek niezbędny do wypełnienia zobowiązań, stawiali sprawne zaopatrzenie fabryki w surowce. Również na naradach wytwórczych zagadnienie surowca i usprawnienia pracy fabrycznych komórek zaopatrzeniowych, jest zazwyczaj przedmiotem najżarliwszych dyskusji.

I słusznie. Codzienna bowiem praktyka wykazała, że wszędzie tam, gdzie zaopatrzenie niedomaga, robotnikom — mimo najszlachetniejszego entuzjazmu pracy — z trudem udaje się wykonanie podjętych zobowiązań. Wynika z tego jasno, że dla załóg naszych fabryk walka o plan, o jego przekroczenie, sprowadza się często do walki o terminowe dostawy surowców. I na tym właśnie tle, w niektórych fabrykach, prosta sprawa surowca staje się tzw. „zagadnieniem surowcowym”. Na czym ono polega? Na zwalczaniu trudności w planowym zaopatrywaniu fabryk w materiały potrzebne do produkcji. Wiele przyczyn składa się na powstanie tego zagadnienia.

My nie usiłujemy nawet ukrywać pewnych przejściowych trudności materiałowych, spowodowanych wzrostem produkcji. Mamy je i walcymy z nimi tak, jak i z wieloma innymi brakami, wpływającymi z niełatwych warunków w jakich zaczęliśmy i prowadzimy nadal, odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki.

Obok tych trudności najważniejszą z przyczyn powstawania „zagadnienia surowcowego” jest biurokracja i „polityka własnego podwórka”.

Niektórzy nasi kierownicy, zaopatrzenia na fabrykach pracują zbyt papierkowo. Składają wprawdzie w przepisanych terminach do odpowiednich władz branżowych pisemne zapotrzebowania na surowce, ale nie interesują się więcej ich losem. Zapotrzebowania leżą miesiącami w biurkach różnych dyrektorów, inspektorów, którzy o tempie pracy w fabrykach mają słabe pojęcie, tymczasem robotnicy czekają na materiały.

Wyznawcy „polityki własnego podwórka”

Dużo jednak poważniejsze szkody w przemyśle wyrządzają kierownicy fabryk, którzy nie rozumieją tego, że prowadzony przez nich zakład pracy jest tylko drobną częścią wielkiej całości i że interes tej całości musi się pokrywać z interesem całości, że tak jak w maszynie konserwować trzeba każdą jej część, aby cały mechanizm funkcjonował dobrze, tak i ogólna gospodarka państwowa tylko wtedy stać będzie na właściwym poziomie, kiedy wszystkie gałęzie produkcji, wszystkie fabryki będą produkować dobrze.

Ale wyznawcy „polityki własnego podwórka” nie biorą tego pod uwagę. Wskutek że

pojętej gorliwości, starają się zaopatrzyć kierowany przez siebie zakład w materiały potrzebne czasami do produkcji kilkuletniej. Bywa i tak, że w magazynach przez wiele lat leżą surowce, albo stoją gdzieś na podwórkach i szopach maszyny zbędne, nie nadające się zupełnie do produkcji danej fabryki. Dyrektorzy albo pozwalają im niszczeć bez przeszkód, albo enuują fantastyczne plany wprowadzenia za kilka lat nowych działów produkcji. Surowce są bezproduktywne „zamrożone”, a z powodu ich braku, jakiegoś innej fabryce może grozić niewykonanie planów.

Co magazynujemy?

Mimo wielokrotnych wezwań do tzw. upłynnienia remanentów, czyli zgłoszenia wszystkich zbędnych zapasów, w fabrykach wielkopolskich znajdują się naprawdę ogromne ilości materiałów, przetrzymywanych dla bliżej nieokreślonych celów.

F-ka „Ergo-Motor” magazynu rodzaju złom i kilka obrabiarek; „TOR 15 grudnia” — około 200 wraków trakcyjnych, dur-aluminium, różnego rodzaju złom i kilka maszyn; „Włopotana” — 18 obrabiarek, śruby, wkręty, 4 silniki el. frezy, gniazda i 71 pozycji różnych gatunków stali; „K-64” — 2 silniki el., betoniarke i odpadki gumowe; „Centra” — stal, miedź, blache, art. chemiczne, przedzę, tekstyla, cynę, lakier, azbest i spawarkę; Zakł. Przem. Ogrodn. — wielkie ilości śrub blache cynkowej, nity; „Siemens” — kontakty, liczniki, transformatory i złącza; Zakł. Sprzętu Transp. nr 3 — klucze, tu leje, tłoki, śruby; Wielkopolska F-ka Wozów — stal, śruby, łożyska kulkowe; F-ka Parkietów w Orzechowie — ponad 200 tys. szt. śrub metalowych rozmaitych rozmiarów, 23 tys. zawias, 34 tys. szt. bolcy metalowych, 2 motory el. i dynamomaszynę do rozbiórki.

Ale najciekawiej przedstawiają się skrzętnie uciulane zapasy PZPO w Poznaniu, a mianowicie: 70 kg drutu nawojowego o różnej średnicy, 704 tys. szt. guzików i niezliczone mnóstwo innych przedmiotów. Niezależnie od tego w magazynach leżą gotowe wybrakowane wyroby, na sumę 1.060 tys. zł a poza tym 6.817 niemodnych płaszczy, których Centr. Handlowa

Zbędne zapasy hamują produkcję

WPZPO leży np. 70 kg drutów nawojowych, a w kopalni węgla w Koninie nie można wyremontować kilku motorów z braku drutów. Wielkop. F-ka Wozów ma na składzie łożyska kulkowe, a w Bydgoskiej F-ke Traków do niedawna jeszcze stało kilkanaście maszyn, których z braku łożysk kulkowych nie można było wykończyć. W F-ke Parkietów leży 23 tys. zawias, a latem PPB wstrzymywało niektóre roboty z powodu ich braku.

Takich przykładów cytować można mnóstwo i jasne jest, że tego rodzaju marnotrawstwo musi u nas zniknąć całkowicie. Bo jeśli nawet materiał leżący nie niszczy, to jednak sam fakt unieruchomienia w nim gotówki, wycofania go z produkcji, przedłuża cykl obrotowy. Nie pomagają — leżąc bezużytecznie — do wzrostu produkcji, do szybszego wykonania planu, a to jest już dla nas niepowetowana strata.

Nas po prostu nie stać na tego rodzaju „styl” gospodarki w przemyśle. Wzrastające tempo naszej produkcji wymaga szybkiego obrotu, szybkiej zamiany surowca w gotowy do użytku produkt.

W krajach kapitalistycznych, w których roczny przyrost pro-

dukcji w latach najlepszej koniunktury nie przekracza 3%, w których kryzysy ekonomiczne wywołują, zjawisko chronicznej nadprodukcji, magazynowanie surowca czy gotowych wyrobów jest zrozumiałe. Jednak w naszych warunkach gospodarczych przy 15% przyroście produkcji na rok przy stałym zwiększeniu tempa produkcji, zapewnienie magazynów jest zjawiskiem nieczym nieusprawiedliwionym i

szkodliwym.

Ci więc kierownicy fabryk, którzy za punkt honoru uważają „zabezpieczenie” surowcem swojej f-ki na okres kilku lat, którzy magazynują niepotrzebne materiały i maszyny, poważnie szkoda naszej gospodarce. Muszą oni zdać sobie z tego sprawę i jak najszybciej nauczyć się produkować przy półrocznym zapasie surowca.

Zadanie organizacji partyjnych

Za taki stan rzeczy w fabrykach odpowiedzialne są w dużej mierze organizacje partyjne i Rady Zakładowe, które aż do czasu uchwały Komitetu Ekonomicznego w sprawie upłynnienia remanentów, nie uważały za konieczne zgłosić posiadane zapasy.

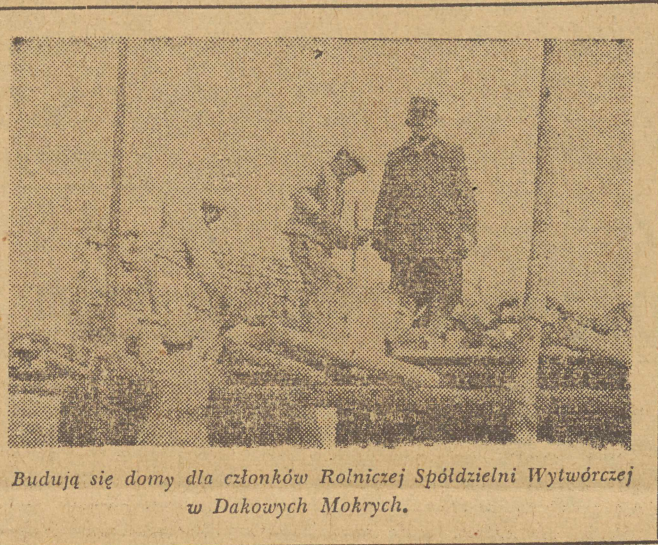
Obecnie nasi towarzysze partyjni powinni błęd ten naprawić. Trzeba, aby w fabrykach zorganizowane zostały brygady kontrolne, które badałyby, w pewnych odstępach czasu, stan magazynów. Jest to konieczne. Mimo bowiem najlepszych chęci, bez kontroli remanenty tworzyć się będą nadal. Zawsze przecież zdarzyć się może, że fabryce przydzielono

zostanie jakiś nieodpowiedni surowiec, który pójdzie na magazyn. A poza tym remanenty to nie tylko surowiec i maszyny. Pojęcie to rozszerzyć trzeba na niszczące odpadki z produkcji, niewykończone i nie należące wykorzystane budynki itp.

Akcja upłynnienia remanentów, jest niewątpliwie dalszym

sięganiem do ukrytych rezerw tkwiących w naszym przemyśle i na pewno przyczyni się do zwiększenia oszczędności, wzmoczenia tempa produkcji a tym samym do jeszcze efektywniejszego zakończenia planu 3-letniego.

E. Kwiatkowska.



Budują się domy dla członków Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Dakowych Mokrych.

Chłopi czekają... a biurokracja „kwitnie” w Dusznikach

Biurokracja „zwykła chadzać” różnymi drogami. Tym razem usadowiła się na dobre w Gminnej Spółdzielni Z. S. Ch. w Dusznikach w pow. szamotulskim. „Sprawa” jest tym bardziej ponura, że za bezduszną, tępą biurokracją w tym wypadku — tak zresztą zawsze bywa — poszło karygodne nierobstwo i brak planowej, skoordynowanej pracy.

Na takiej „glebie” zakwitł oczywiście „piękny” biurokratyczny „kwiatek” dezorganizujący nasze życie gospodarcze i przynoszący niepotrzebne straty. Wspomniana „sprawa” wygląda następująco:

Przed Gminną Spółdzielnią w Dusznikach stoi kilkanaście furmanek z okolicznych gromad. Chłopi kłócą się z kierownikiem spółdzielni — i mają rację. Dostawili wczoraj na sped 113 sztuk trzody chlewnej, 15 szt. bydła, a jeszcze dzisiaj nie otrzymali pieniędzy, które są potrzebne na uregulowanie podatku gruntowego i II raty FOR-u. Okazuje się, że zawiązała spółdzielnia i Oddział Banku Rolnego w Szamotulach. Przed spedem spółdzielnia zwróciła się do banku o 2 miliony złotych (prze- wydawano sped na taką wysokość), — bank przekazał jednak spółdzielni tylko milion pięćset tysięcy. Gdy chłopi dostarczyli trzody chlewnej wartości trzech i pół miliona złotych — jasne zabrakło pieniędzy i niemożliwym było pokrycie wszystkich wy- płać. Zwrócono się znów do Banku Rolnego, który przy- dzielił tylko 500 tysięcy zł, gdyż — jak oświadczył nam pracownicy spółdzielni — tzw. pogotowie gotówkowe oddziału Banku w Szamotulach okazało się wyczerpane. Rezultat: mało, i średniorolni chłopi czekają kilka dni na należność, autorytet spółdzielni i jej sprawnej działalności gospodarczej został podwa- żony.

Karygodne nierobstwo przypisać należy zarówno kierownictwu spółdzielni, jak i Oddziałowi Banku. Tłumaczenie, że „nie przewidzieliśmy” — nie wytrzy-

muje krytyki. Aparat sku- pu Gm. Spółdzielni ZSCH winien znać dokładnie te- ren i wysokość przewidy- wanej podaży. Nie wystar- czy biernie wyczekać za- blurkiem iż produkcja do- stawia trzodę chlewną, trze- ba przez częste kontakty z chłopami wytworzyć sobie obraz możliwości hodowla- nych terenu, znać potrzeby chłostwa, ułatwiać im ho- dowlę — a nie zniechęcać chłopów przez biurokra- tyczne podejście i biurokra- tyczne zatłukiwanie spraw.

„Niespodziewana”, wysoka podaż żywca w Dusznikach dowodzi złego przeprowadze- nia akcji: kontraktowania. Gdyby większość producen- tów była nią objęta — ter- min odstawy trzody chlewnej i ilość dostarczonych sztuk mogłyby być wcześniej i do- kładnie zaplanowane. Chłopi za terminową odstawę otrzy- małby premię, a spółdzielnia mogłaby dobrze przeprowa- dzić skup trzody chlewnej. Również Oddział Banku Rol- nego w ścisłym powiązaniu z chłopami musi bardziej czuwać nad dostarczeniem po- trzebnych kredytów i dobrze gospodarować powierzonymi mu funduszami. W „wypad- ku” dusznickim w na leży po obu stronach. „Współzawod- niostwo” w bałaganie i braku planowej pracy nie tylko nie zaszczytnie, ale i hańbiące!

Wojciech Kłos

Robotnicy PGR opowiadają:

Fornał W. Roszyk: Jak osiągnąłem 160 procent normy?

Szwajcar oborowy J. Wajn: Jak osiągam 4000 l. mleka rocznego udoju?

Szwajcar chlewni - J. Jagielka: Jak z jednego miotu wychowuję 15 prosiąt?

Już wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy robotników rolnych w PGR stwierdziły, że ruch współzawodnictwa pracy w rolnictwie i zasa- dy normowanej pracy obejmują z powodzeniem i tę dziedzinę życia gospodarczego. Ukończony niedawno drugi etap współzawodnictwa robotników PGR-owskich, w którym nastąpiło już znaczne usprawnienie metod pracy na podstawie poprzednich doświadczeń, uwydatnił poważne zrozumienie i poważne podejście robotników do spraw współzawodnictwa.

Poprzez samo usprawnienie wzrosła wydajność pra- cy. Wzrósł do poważnych cyfr procent przekroczo- nych norm — podniósł się zarobek robotników.

Odwiedziliśmy czołowych przodowników pracy na- szych PGR. Opowiedzieli nam oni w jaki sposób do- szli do swych wyników. Wzięliśmy pod uwagę trzy różne dziedziny z odcinka wsi. Rozmawialiśmy z tow. Roszykiem fornałem z PGR. tow. Wajnem — szwajca- rem oborowym z PGR Pepowo oraz z ob. Jagielką — szwajcarem chlewni w PGR Kłęka.

Fornał Wojciech Roszyk PGR Lubienicko prze- kroczył o 60 proc. ustaloną normę.

Cała sztuka — mówi nam tow. Roszyk — polega na tym, że przed każdym wyjazdem w pole, to znaczy przed pod- działem pracy, przygotowuję narzędzia, którymi mam pra- cować. Niektórzy koledzy nie czynią tego przed wyjazdem w pole — tam często przekonują się, że narzędzia nie pra- cują. Trzeba je naprawiać — proste — następuje zmuda w pracy. Ja mam już często kawał pola zaoranego a oni zmitrężyli sporo czasu na na- prawę — i bywa — dopiero zaczynają pracę w polu zaś — opowiada Roszyk — gdy pod wieczór widzę, że kawa-łek pola pozostaje do zorania na dzień następnego a wyjazd z rana nie opłacałby się, bo kawałek pola małego, nie pa- trząc na godzinę staram się

wykończyć go jeszcze do wie- czora.

Gdy jest wywózka w pole mierzysz staram się, by mój wóz był już nasmarowany: przygotowany do wywózki rano przed rozpoczęciem pra- cy. Bywa tak: ja wracam już z pierwszym wozem wywie- zionej mierzwy z pola a nie- którzy jeszcze osie smarują. Przy pracy fornałskiej dbać trzeba bardzo o konie. Dobre konie mam dlatego, że odpa- sam je tak, by mały czas na zjedzenie w spokoju. Obrok podaję koniom świeży: czy- sty, poświecam dużo czasu na czyszczenie koni i nigdy nie używam bota.

Szwajcar oborowy Jan Wajn z PGR Pepowo osiąga przeciętną roczną u- doju od krowy 4.007 l. mle- ka.

— Pytacie, jak do tego do- szedłem. Otóż tak: By podnieść mleczność

krow wśród dużej „zbierani- ny” bydląt w oborze maj. Pe- powo przeprowadziłem selek- cję. Celczyli do chowu wy- bierałem tylko od najlepszych dojek. Zastosowałem w obo- rze punktualne i regularne po- dawanie paszy zbytowej a po tym indywidualnej treściwej, której ilość regulowałem w miarach odpowiadających wy- dałości poszczególnych do- jek. Krowom, które zwiększa- ły wydajność mleka, zwięks- załem stopniowo ilość pasz treściwych. W ten sposób wy- selekcionowałem najlepsze dojki. — Jasne, że dobrą do- jkę trzeba odpowiednio piele- gnować. Na mleczność wpły- wa staranne oczyszczenie krow, spokój i świeże powie- trze. Toteż nasze krowy w o- kresie letnim przebywają ca- ły dzień na powietrzu. Natom- iast zimą odbywają codzien- nie 2-godzinną przechadzkę. Krow nie pozwalam w obo- rze straszyć i bić, posłane musi być zawsze suche. Na podniesienie mleczności wpły- wa też — napiszcie o tym — dokładne wydolenie krowy.

W naszej oborze — mów: Wajn — każda krowa musi być wydolona do ostatniej kropelki mleka. Oborę czę- sto dezynfekuję. Bardzo waż- ne jest także to, że „zasusza- my” krowy najmniej na 7 ty- godni przed ocieleniem.

Szwajcar chlewni Jan Jagielka z gospodar- stwa w Kłęce wychowuje przy 100 maciorach roczne przeciętnie po 15 prosiąt. Powodzenie w hodowli świń zależne jest od umiejętnego „chodzenia” koło nich — tłumaczy szwajcar Jagielka. — Świnia potrzebuje takiej sa- mej opieki, jak każde inne

zwierzę gospodarskie. Hodu- je 423 sztuki świń i nie znam chorób. Wiecie chyba, co to znaczy. Pytacie, jak do tego doszedłem. Zaraz Wam to wytłumaczę: chlewnia musi być czysta, punktualnie wie- trzona, sucha no i w dno. Punktualne podawanie paszy — zawsze w świeżym stanie i sporo ruchu na powietrzu — to wszystko wpływa na wzrost i zdrowie naszych świń.

Wychowanie w ciągu roku 15 sztuk prosiąt od maciory nie jest wielką „tajemnicą”. Przede wszystkim staram się mieć od maciory w jednym roku dwa mioty a w drugim — trzy. Przy prosiatku się macior przebywam w chlewie całą noc i pilnuję, żeby się ani jedno prosię nie zmarno- wało. Maciory, która wyda- na świat więcej prosiąt ani- zel: może wychować, odbie- ram kilka sztuk i poddaję drugiej oproszonej mniej wię- cej w tym samym czasie. U- zyskanie więc 15 prosiąt prze- ciennie od maciory rocznie nie jest trudne. — Jagielka uśmiecha się. — Trzeba tyl- ko umieć sobie prace ułożyć trochę „pokombinować”: od powiednio zaplanować robo- tę.

Z tych trzech przytocio- nych przykładów z różnych dziedzin na odcin- ku wsi wynika jasno, że ro- botnik aby przekroczyć nor- mę pracy — podnieść jej wydajność, nie musi wcale dać z siebie większy wysi-łek mięśni. Musi natomiast umieć sobie pracę ułożyć — jak mówi szwajcar Jagiel- ka — i pomyśleć nad jej rozplanowaniem.

A. B.

Pow. Rada Zw. Zawodowych w Żarach usprawniła sytuację na rynku mięsnym

Jedną z pierwszych prac nowo powołanej Rady Związków Zawodowych jest przeprowadzenie rozszerzonego plenum. Przedyskutowano bieżące sprawy, a zwłaszcza omówiono sytuację na rynku mięsnym. Sprawa wozdania z akcją kontrolną w sklepach mięsnych zdała sekretarz PRZZ tow. Pocerówna. Przedstawiła ona Radzie szereg dowodów o nieuczciwym i spekulacyjnym podejściu do świata pracy niektórych rzemieślników prywatnych. W wyniku sprawozdania i postawionych konkretnie wniosków,

postanowiono zwołać z mięsca ekspedientkę sklepu mięsnego ZSS Nr 9, ob. Stefani za stwierdzonej w trzech wypadkach nieuczciwość wobec robotniczej klienteli. Ob. Paterkowi, rzemieślnikowi prywatnemu posiadającemu w dodatku 8 ha ziemi, udowodniono systematyczne oszukiwanie klasy robotniczej przez wydawanie mięsa bez kartek „tylnymi drzwiami”, i w związku z tym postanowiono mu odebrać kartę przemysłową, prawo korzystania ze sklepu i oddać go do dyspozycji Komisji Specjalnej. Ob. Rempulskiemu, również rzemieślnikowi prywatnemu, udowodniono ukrywanie mięsa i tuszki przed klientami-robotnikami oraz wydawanie mięsa na podstawie różnych prywatnych „zaświadczeń” w tajemnicy przed PRZZ. Rempulskiemu postanowiono odebrać kartę przemysłową i sklep, sprawę skierować do Komisji Specjalnej i wysłędzić z powiatu. Wnioski te zostały przez obecnych zatwierdzone. W dalszym ciągu posiedzenia tow. Berger — referent kulturalno-oświatowy PRZZ w Żarach, mówił o Domu Kultury PRZZ w Żarach, który wskutek wadliwej i szkodliwej gospodarki poprzedniej Rady uległ zamknięciu. Dom ten zo-

stanie na nowo wyremontowany i otwarty pod nową nazwą „Wszelchwilskiej świeżości”. Następnie omówiono sprawę uczestnictwa Związków Zawodowych w pracach i imprezach organizowanych przez TPRP. Tow. Kłos — referent sprawę przenoszenia uchwał Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych na zakłady oraz omówił współzawodnicstwo pracy i racjonalizatorstwo w żarskich zakładach pracy. Dyskusję, w której wzięło udział 12 osób, zreasumował II sekretarz KP PZPR tow. Zborowski i polecił przeprowadzić kontroli personalnych w spółdzielniach i PCH, w celu usunięcia z handlu spółdzielczego nieodpowiednich pracowników. Przewodniczący

PRZZ tow. Sadowski zaznaczył, że walka klasowa zastrzyła się ostatnio w powiecie żarskim i powiedział: — „Nie pozwolimy aby nam przeszkadzano w realizacji planu 3-letniego, jak i przyszłej 6-letniej”. Tow. Pomykała złożył wniosek o zmianę członków Rad Nadzorczych przy spółdzielniach. Wniosek został przyjęty. Jak bardzo pożyteczne było powyższe posiedzenie, przekonano się już w kilka dni po jego zakończeniu. Dzisiaj w Żarach nie ma już „ogonków” po mięsie. Każdy robotnik może swobodnie nabyć mięsa i tuszki. Wzrosło zaufanie robotników do nowej Rady Związków Zawodowych — płaczą tylko... spekulanci, którzy tak eurowo potraktowali.

Edward Appel

Nie wolno zmuszać młodocianych do pracy ponad siły

Kino „Nysa” w Zielonej Górze zatrudnia jednego ucznia przyszłego operatora, 18-letniego Zygmunta Selwata. Do obowiązków ob. Selwata poza pracą w kabinie, należy odbiór i wysyłka taśmy filmowej, opakowanej w blaszane pudło wagi ponad 35 kg. Pudło takie, mające tylko jeden uchwyt, trzeba nieść do dworca oddalonego od kina o blisko 2 km. Uczeń Selwat nie należy do atletycznych i noszenie skrzyni o takiej wadze wyczerpuje go ponad miarę, nie też dziwnego, że zgłosił się do kierownika kina z prośbą, aby ten wzorem innych kin zakupił wózek, który można by użyć nie tylko do przewozu filmów, ale i do przewozu reklam.

Kierownik sąsiedniego kina „Światowid” zgodził się, aby wózek zakupił wspólnie do użytku obu kin. Kierownik kina „Nysa” ob. Poletyło nie zgodził się jednak na tę propozycję i najprostszą formą racjonalizowania ciężkiej pracy ucznia. Oświadczył po prostu, że kino przez 4 lata wózka nie miało, to i teraz mieć go nie będzie, a filmy musi nosić uczeń na plecach!!!

ZEZEM

Powód bliżej nieznanym

Załoga Browaru Państwowego w Zielonej Górze uchwalila w miesiacu wrzesniu urzadzic wycieczkę do malowniczego Łagowa. Inicjator projektu ob. K. sumiennie zabrał się do organizowania i pomimo, że w browarze pracuje sporo robotników, szukano chętnych na wycieczkę jeszcze w biurach Lubuskiej Wytwórni Win.

Wycieczka się udała, zdaniem ob. K., w 100 proc. Widoczki śliczne, przyjemnie gra się w siatkówkę z uroczymi praktykantkami, dobrze jest potańczyć na murawie. Tylko przy obliczeniu wyników stwierdzono jedno małe niedociągnięcie. Jedynym robotnikiem biorącym udział w tej rozrywce był... szofer.

Chłop średniorolny Szopa pierwszy w spłacie podatku gruntowego

Średniorolny chłop Wincenty Szopa zamieszkały w gminie Płoty, pow. Zielona Góra pierwszy spłacił całkowicie I ratę podatku gruntowego i FOR. Ob. Szopa posiada 6,5 ha ziemi ornej, a rodzina jego składa się z 7 osób, w tym 6 dzieci w wieku od 6—15 lat. Całkowity wymiar FOR wynosi 10.521,— zł a uiszczony został przez niego w czasie od 30. 9. do 15. 10. br.

Szopa należy do najbardziej uświadomionych chłopów bezpartyjnych w gminie Płoty, a przedterminową spłatę FOR traktował jako obowiązek obywatelski.

Gminna Rada Narodowa wystąpiła z wnioskiem o przyznanie mu premii.



Dziś piątek 4 listopada 1949 roku
Karola — Mściwoja
Jutro sobota 5 listopada 1949 roku
Elżbiety — Dalemierz

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze numery telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 500
Milicja Obywatelska 555 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 503
Karetka Pogotowia PCK 500
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 982
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 20—830
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44-330

POSIEDZENIE KOMITETU DO WALKI Z ALKOHOLIZMEM

Dnia 4 bm. o godz. 17. w lokalu Pow. Rady Zw. Zaw. przy ul. Chrobrego 33 odbył się posiedzenie Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Na posiedzeniu omówiono dotychczasowe sprawy z terenu miasta i powiatu.

DZIECKO UDŁAWIŁO SIĘ JABŁKIEM.

W Łupowie gm. Bogdaniec udławił się jabłkiem 1,5 letni W. An drzejczak. Mimo zastosowania natychmiastowej pomocy nie udało go odtworzyć.

KREWKI MAŁ POBIŁ CIĘŻKO ŻONĘ

Mieszkaniec Karnina gm. Zieleńca O. Wacyk w czasie sprzeczki rodzinnej pobił ciężko swoją żonę Marię, która została odwieziona do szpitala w Gorzowie. Wójtowniczym mężem zainteresowała się milicja.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Guramiszewi”
GORZÓW — „Capitol”
„Wilcze Doły”
GORZÓW — „Słońce”
„Ostatnia noc”
KRZYŻ — „Polonia”
„Pewnej nocy”
KUROWO SIAR — „Jutrzenka”
„1 Maja w kraju”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Spotkanie na łacie”
SLUBICE — „Piast”
„Spotkanie na łacie”
STRZELCE KRAJEWSKIE — „Błyskawica”
SULCIN — „Lech”
„Narzeczona Turkmeni”
TRZCIANKA — „Corso”
„Krajoznictwo”
WITNICA — „Kometa”
„Iwan Groźny”
PIŁA — „Zorza”
„Pieśń tajgi”

Uczniowie Liceum Pedagogicznego radiofonizują swoją szkołę

Uczniowie Gimnazjum i Liceum Budowlanego w Żarach niejednokrotnie już wykazali inicjatywę w ulepszeniu warunków na terenie swojej szkoły. Ostatnio przystąpili oni do całkowitego radiofonizowania budynku szkolnego. Korzystając z tego, że Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane roztacza opiekę nad szkołą, zwrócono się do S. P. B. z prośbą o pomoc finansową. Pomocy tej udzielono w ten sposób, że uczniowie przez okres dwudniowy pracowali przy pracach zleconych przez przedsiębiorstwo, a uzyskany zarobek przeznaczili na zakup potrzebego materiału do radiofonizowania budynku szkolnego. Tym samym uczniowie Gimnazjum i Liceum Budowlanego w Żarach dali budujący przykład kolegom z innych

szkół, jak należy pracować, aby podnieść warunki bytu na terenie swej uczelni. (Eap.)

Główna ulica w Gubinie tonie w ciemnościach

Już minął rok od czasu, gdy Zarząd Miejski w Gubinie z całym zapalem przystąpił do oświetlania ulic miasta. Rezultatem początkowego zapalu było częściowe zaprowadzenie instalacji świetlnej na głównych ulicach.

Dziwnym jednak wydaje się mieszkańcom Gubina, że tak trudno jest władzom miejskim dokończyć rozpoczętego oświetlenia ul. Sikorskiego. Ulica ta, długości ponad kilometr, prowadzi od centrum miasta do dworca, a jest oświetlona tylko w 40 procentach.

Ze względu na to, że ulicę ta przechodzi stosunkowo największa ilość mieszkańców, zdających na dworzec oraz przyjeżdżających, powinna być ona całkowicie oświetlona.

tym bardziej, że prace nad oświetleniem tej ulicy zostały już przed rokiem rozpoczęte i obecnie pozostaje do wykonania tylko 60 procent robót. (X)

Kos'ryzn i Nowiny Wielkie nie doceniają ruchu łączności miasta ze wsią

W ub. niedzielę zespół świetlicowy ze starostwa powiatowego w Gorzowie udał się do Koszrzyna z pięknymi recytacjami i melodeklamacjami poezji Puszkina, a także dramatyczne przy Roszarni Lnu — do Nowin Wielkich z dwoma jednoaktówkami, tańcami i muzyką. Dobre ich chęci i wysiłki nie spotkały się jednak z najmniejszym cieniem wdzięczności. W Koszrzynie udekorowano trochę salę i na tym koniec. Nikt nie zainteresował się zespołem, który przez 3 godziny szczekał zębami z zimna, w oczekiwaniu na publiczność. Występ podobnie się kostrzynał, ale nikt z nich nie poczuł się w obowiązku podziękowania zespołowi: ani burmistrz ani prezes koła TPRP, organizującego występ.

Podobnie i w Nowinach Wielkich nie opalono sali. Zespół po przybyciu na miejsce musiał zaimprowizować kurtynę z koców i wyciągać z lamusa zakurzone kulisy.

Taką niegodziwość należy napiętnować. Zespoły te pracują bezinteresownie, tracąc cenny czas wypoczynku niedzielnego i dlatego mają prawo

Ob. Fijałkowski Stefan pracownik Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek Bawelnianych w Zielonej Górze, z zawodu wiertacz, w odpowiedzi na zakusy imperialistów anglosaskich zdających na nową wojnę, dokonau ulepszenia przy wierceniu otworów w skrzynkach



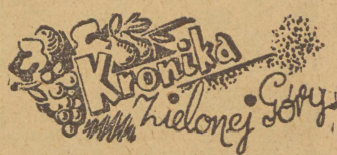
peralistów anglosaskich zdających na nową wojnę, dokonau ulepszenia przy wierceniu otworów w skrzynkach

luków. Zmniejszył przez to czas wykonywania pracy o godzinę i 45 minut. (Sf)

Ochotnicza Straż Pożarna na Osiedlu Poznańskim otrzymała motopompę

W ub. niedzielę na Osiedlu Poznańskim w Gorzowie odbyła się uroczystość przekazania motopompy miejscowej Straży Pożarnej. Ofiarodawcą była Miejska Zawodowa Straż Pożarna z Gorzowa. Przekazanie motopompy dokonał komendant gorzowskiej Straży ogniowicz Cicheliński.

Po krótkich przemówieniach na temat ważności obrony przeciwpożarowej, odbyła się defilada straży i próba syreny elektrycznej, zainstalowanej na budynku szkolnym. Przekazana motopompa marki DKW o wydajności 600 litrów na minutę została wyremontowana sposobem gospodarczym przez członków gorzowskiej Straży Pożarnej i obecnie spełnia w pełni swe zadanie. (dej)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”

ul. Zeromskiego nr. 3, tel. 400

WAŻNIEJSZE NUMERY TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854

Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800

Straż Pożarna: 149

Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 528

BANK INWESTYCYJNY W ZIELONEJ GÓRZE

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dniami 1. 11. w Zielonej Górze rozpoczął swoją działalność Bank Inwestycyjny Nowoorganizowany Bank mieści się w lokalu byłego BGK przy Starym Rynku róg ul. Kościelnej. Bank Inwestycyjny obejmuje swym zasięgiem powiaty Babilon, Gubin, Krosno, Rzepin, Świebodzin i pow. zielonogórski, oraz z woj. wrocławskiego pow. Głogów, Kozłowski, Szprotawa, Żagań i Zary.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Wielki przelom”
KROSNO — „Lubuskie”
„Zoja”
LUBSKO — „Patria”
„Kutuzow”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Delegat floty”
WŚCHOWA — „Bel”
„Krajoznictwo”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Przysięga”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Aliszer Nawoi”

Masło i jaja dla członków Zw. Zaw.

Dzięki inicjatywie Przewodniczącego P. R. Z. Z. pow. sulechowskiego, członkowie zw. zawodowych mają możliwość nabycia po niższej cenie masła i jaj.

Dotychczas, masło nie zawsze było dostępne dla szerszego ogółu z uwagi na niewspółmiernie wysokie ceny na wolnym rynku. (to)

Robotnicy TOR-u z Sulechowa sposobem gospodarczym wyremontują halę fabryczną

Na ogólnym zebraniu załogi sulechowskiego TOR-u robotnik tow. Bielawski wysunął projekt, aby wyłożyć ceglami posadzkę 1 hali. Materiał potrzebny do tej pracy można uzyskać z rozbiórki zburzonego domu, znajdującego się na terenach zakładu.

Hala, w której robotnicy zobowiązali się wyłożyć posadzkę, na powierzchnię 600 m² wartość wykonanej pracy wyniesie 50.000 zł. (md)

Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej w Zielonogórskich Zakładach Graficznych

Celem pogłębienia wiadomości o osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego odbyło się w Państwowych Zielonogórskich Zakładach Graficznych nadzwyczajne zebranie całej załogi. Tow. Szczepański wygłosił obszerny referat, obrazujący zdobycze społeczne, jakie osiągnęliśmy w oparciu o sojusz z ZSRR. Tow. Gajewski, reasumując

wypowiedzi dyskusji, zaapelował do zebranych, by wzorem Związku Radzieckiego — poprzez zwiększenie wysiłku w pracy, dążyli do utrzymania podwalin przy budowie Polski Socjalistycznej.

Podobną akademię w świetlicy Zakładów Graficznych urządziło tamtejsze koło Ligi Kobiet. (Hm)

